

Rok I.

Siedlce, 15 grudnia 1931 roku.

Należność pocztowa uiszczona rzczałtem.

№ 1.

*Streszczenie* **N O W A** *reszta*

# GAZETA PODLASKA

TYGODNIK SPOŁECZNY, OŚWIATOWY, GOSPODARCZY I POLITYCZNY.

Redakcja i administracja: Siedlce, Piłsudskiego 6. — — — Cena numeru 20 gr.

Przychodzimy ze swem piśmem do czytelnika w okresie **Kryzysu** nie tylko gospodarczego, który przeżywa świat cały — w Polsce kryzys ten zasługuje raczej na nazwę **Kryzysu psychiki narodowej**. Powodów niedomagań gospodarczych szukać należy nie tylko w złej konjunkturze, ale w równej mierze w naszym do tej ekonomicznej konjunktury stosunku. W Polsce nie brak środków technicznych do walki z kryzysem, walkę tą osłabiamy przez łatwe uleganie nastrojom zniechęcenia i defetyzmu, osłabiamy swą wolę i energię działania, pogłębiając nasz kryzys psychiczny, a tem samem ulegając gospodarczemu. **Uaktywnienie naszej woli i odporności** to hasło chwili obecnej i jeden z najbardziej skutecznych środków pokonania kryzysu gospodarczego.

Z dobrą wolą spojrzmy na życie nas otaczające, a znajdziemy wiele momentów krzepiących i dodających otuchy. Momenty te chcemy wskazywać ogółowi czytającemu i przywoływać do ogółu tego świadomości. Dziś nikt już nie ma wątpliwości, że **Państwo Polskie** dzięki swej przewidującej gospodarce **nie cierpi na brak kapitałów zapasowych** i łatwiej przetrwa kryzys niż inne państwa ościenne, wśród których budzimy swą sprawnością gospodarczą zazdrość i zdumienie. Cudzoziemcom, do Polski przyjeżdżającym, brak jest słów pochwały, gdy równocześnie my tego nie widzimy i nasze poczucie dumy narodowej rzadko się odzywa.

Mimo ciężkie warunki gospodarcze grono miejscowych działaczy społecznych i politycznych postanowiło powołać do życia tygodnik „**Nowa Gazeta Podlaska**”, który zasięgiem swym chce objąć całą ziemię Podlaską, jej miasta i wieś.

W pierwszym rzędzie nawiązać chcemy **łączność między wsią i miastem**, swego rodzaju **solidaryzm wsi i miasta**. Wieś winna dbać o rozwój miast i temu rozwojowi częściowo podporządkowywać swe interesy, gdyż miasta są najlepszym rynkiem zbytu dla wsi — jednocześnie są one uściem, dokąd wieś kieruje nadmiar swej ludności, której sama wyżywić nie może. Z drugiej strony miasto winno dbać o wieś, gdyż jest ona źródłem jego siły biologicznej, stamtąd otrzymuje ono dopływ świeżych sił ludzkich, co ludność miejską chroni od zwyrodnienia i zmarnienia fizycznego, dalej jest ona źródłem, skąd miasto czerpie swe żywienie, wreszcie rynkiem zbytu dla wytworów przemysłu skoncentrowanego w miastach, tem pojemniejszym im bardziej wieś jest zamożna. Rozwój **solidaryzmu wsi i miasta** możliwy jest jednak tylko wtedy, gdy ludność zarówno jednej, jak i drugiej ma pewną wspólną linię zainteresowań społecznych i kulturalnych, pozwalającą kierować się nie bezpośrednio odruchami, lecz

bardziej świadomem i głębszem przewidywaniem rozwoju wzajemnej zależności miasta i wsi.

Tą właśnie wspólną linię zainteresowań społecznych, gospodarczych i kulturalnych wytworzyć chcemy za pośrednictwem swego piśma, między wsią i miastem podlaskim. W pierwszym rzędzie **chcemy być trybuną dla tych wszystkich działaczy i pracowników społecznych i gospodarczych** miast i wsi, którzy z tytułu swej realnej pracy mają prawo zabierać głos, jakimi drogami iść należy, by przetrwać ciężki okres gospodarczego kryzysu i w jakich formach przejawiać się winna współpraca, w walce z tym kryzysem społeczeństwa z Rządem Rzeczypospolitej.

Wielu miejsca poświęcić chcemy zagadnieniom **regionalizmu gospodarczego i kulturalnego**, zdala od polityki leżącym. Choć niemało piśm do wsi podlaskiej dociera, jednak żadne z nich nie zajmuje się w stopniu dostatecznym zagadnieniami regionalnymi ujętymi w bezstronny i rzeczowy sposób. „**Nowa Gazeta Podlaska**” nie chce i nie może konkurować ze stołeczną prasą codzienną w dostarczaniu wiadomości politycznych. **Celem naszym jest omawianie przejawów miejscowego życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego czy też politycznego**. W piśmie swem chcemy odzwierciadlać cichą pracę **organizacji społecznych czy gospodarczych**, działających w najdalszych zakątkach Podlasia i te organizacje w pierwszym rzędzie do **współpracy** zapraszamy, niezależnie od tego, jakich poglądów politycznych ludzie się tam grupują.

W poszczególnych numerach „**Nowej Gazety Podlaskiej**” omawiać będziemy zagadnienia takie, jak rozwój Prz. Wojskowego czy Zw. Strzeleckiego; szkolnictwo powszechne, średnie, zawodowe oraz oświata pozaszkolna na Podlasiu; organizacje ochrony i ubezpieczenia od ognia; działalność organizacji młodzieży w mieście i na wsi, jak również rozwój społecznych organizacji kobiecych; świetlice i domy ludowe; zagadnienia rzemieślnicze, sanitarne, opieki społecznej, bezpieczeństwa publicznego; meljoracje rolne i szereg innych spraw, dotyczących tak miasta, jak i wsi.

Do współpracy w piśmie naszym łaskawie udział swój zadeklarowali:

Z m. Siedlec:

Prezes A. Anusiak, dyr. J. Burkacka, J. Brodzińska, W. Borowiecki, J. Biernacki, prezes W. Bielecki, insp. J. Budzko, prof. J. Burczak, W. Czerniewski, prezes M. Gulewicz, ławnik B. Głuchowski, prezes K. Jeziorowski, F. Jastrzębski, J. Jastrzębski, Z. Jaremiński, dyr. A. Jankowski, insp. J. Kessler, W. Kaczko, dyr. A. Kowalik, prof. R. Kanclerzewski, prof. J. Kwiecień, dr. J. Krauzowicz, prof. Mik. Lipski,

prof. Mar. Lipski, poseł St. Łaguna, Dr. J. E. Łuniewski, J. Łukaszewski, insp. Fr. Mittek prof. M. Mikulski, prezeska M. Niedzielska, prof. Al. Niedbalski, dyr. T. Niedzielski, J. Najda, H. Niedbalska, dyr. K. Piechowski, M. Pluta, Dr. Piotrowski, Inż. K. Poboski, prof. B. Pawlak, Inż. L. Pawlikowski, dyr. J. Rykowski, Dr. M. Rytlówna, prof. H. Ryszowska, prof. H. Dyżewska, dyr. J. Szczerska, mec-owa J. Ślaska, mec. W. Ślaski, dyr. P. Szumowski, komis. St. Słotwiński, red. J. Straszewski, dyr. P. Sienkowski, prezes H. Szymański, Dr. E. Skorupko, prezes M. Sasim, C. Ścisłowski, dyr. T. Tomaszewski, prof. Cz. Wadecki, Dr. E. Wiszniewski, dyr. A. Wyrzykowski, prof. I. Wojewódzki.

Z powiatu siedleckiego:

J. Biały — Żeliszew, J. Chrzęścik — Czołomyje, A. Hrycyna — Tarków W., E. Choraży — Wo-

dynie, W. Duński — Radzików-Stopki, A. Janiński — Seroczyn, C. Kruk — Gostychorz, J. Kondracki — Mordy, E. Król — Paprotnia, S. Kluzik — Kotuń, M. Kamecki — Skórzec, S. Kluczek — Oleśnica, J. Leszczyńska — Zbuczyn, J. Mierzwa — Czuryły, Cz. Migacz — Mordy, S. Okniński — Drupe, W. Organek — Mordy, Cz. Osiniński — Opola-Nowe, B. Pabocha — Mordy, L. Szajda — Przesmyki, W. Sańkowski — Niwiski, K. Trochimiak — Krzeslin, J. Uziębło — Domanice, C. Wojnowski — Wiśniew, K. Wysokiński — Krzesk, K. Wojewódzki — Golice, M. Wierzejski — Mokobody, Dr. B. Wilczyński — Mordy.

Z powiatu węgrowskiego:

Dr. Dehnel, Domaradzki, S. Krajewski, E. Rolinger, S. Rytel, J. Słomczewski, Wołyniakówna.

Z Sokolowa

Inż. S. Krzepakowski, Insp. Paluch.

## CZEMU JEST ŹLE?

Na to pytanie stara się odpowiedzieć wielu znakomitych finansistów i dyplomatów kraju i świata, a jednak właściwego „bakcyła” kryzysowego nikt nie może uchwycić i znaleźć na niego odpowiednią szczepionkę.

Nie mam zamiaru rozwodzić się nad ogólnosiwiatową sytuacją w związku z kryzysem, ale chcę zwrócić uwagę na nas samych, przeciętnych obywateli Państwa Polskiego — rolników, którzy stanowią najpoważniejszy odsetek ludności.

Obecnie na każdym kroku słyszy się: jest źle, bieda, kryzys i słyszy się to od kupca, rzemieślnika, urzędnika i t. p., a najwięcej tego biedowania słyszymy u rolników. I słusznie, bowiem najpoważniej ten odłam społeczeństwa, jako nie zorganizowany dostatecznie — został kryzysem dotknięty. W niniejszym artykule chcę na temat stosunku rolnika do chwili obecnej — kilka słów napisać.

Narzekań słyszymy od wszystkich. Bieduje i ten kto ma kilka tysięcy złotych na pożyczkach u sąsiadów, pożyczyl na wysokie procenty, obecnie przepada mu cały kapitał. Bez względu na dotknięty jest kryzysem, ale dlaczego oszczędności swych nie złożył w jakiej instytucji kredytowej — spółdzielczej lub samorządowej, a w ten sposób i kapitalizacja pieniędzy by się podniosła. Takich przecież jest wielu po wszech.

**Niskie ceny na produkty rolne.** To jest największa bolączka rolników i najczęściej narzekań na ten temat, ale mało rolników zastanawia się nad tem, gdzie się podziewa różnica od cen pobieranych przez rolników, a płaconych przez konsumenta w mieście. Rozpiętość ta na niektórych artykułach sięga do 30 i więcej procent netto, które zabiera falanga pośredników. Wprawdzie światowa nadprodukcja — nadmiar płodów rolnych — obniżyła cenę tychże w wielu wypadkach niżej kosztów produkcji, jednak racjonalny zbyt płodów rolnych w innych krajach nie zwala większości kłęski kryzysu na rolników, a rozkłada go na wszystkie odłamy społeczeństwa.

Rolników naszych cechuje obecnie **brak planowości w gospodarstwach swoich.** Rolnik-producent zdany na łaskę i nielaskę własnego rozumu, w wielu wypadkach ponosi dotkliwie straty wskutek chęci większego zysku. Brak systematycznej pracy w każdej dziedzinie życia rolniczego utrudnia specjalizację produkcji, wskutek tego nie możemy się pochwalić jakimś artykułem wybitnie naszym i bezkonkurencyjnym na rynkach zagranicznych. Wszystko eksportujemy, jak nie II-go, III-go to ostatniego gatunku, a wystarczy tylko

chcieć, a będziemy mieli wyborowe: masło, jaja, bekony, zboże i t. p. Jest odwrotnie, zboże nasze i inne artykuły są zagranicą sortowane, doczyszczane i pod marką zagranicznych kupców, kierowane na inne rynki, jako produkt niemiecki, czeski i t. p., pomimo, że go chłop polski w polacie czoła wypracował.

W konkluzji powyższych wywodów, a na ten temat można całe szpalty pisać, należy stwierdzić, że **kryzys jako taki nie minie sam przez się.** Będzie on łagodniał w poszczególnych dziedzinach życia społecznego, które będzie się uodporniać, ale ponieważ masy rolnicze najmniej o tej odporności myślą — mogą go więc najdłużej odczuwać.

**Zwalczajmy swoje wady narodowe.**

One bowiem nie pozwalają nam się jednoczyć, organizować, robią z nas własnych niewolników. Jak to się często słyszy od rolników, że u nas jest brak jedności, ale ci, co tak mówią najmniej nad tem pracują, aby ona była.

Jest ogromny brak zainteresowania życiem organizacyjnym — społecznym, a gdy ono gdzie się przejawia, to przedewszystkiem pojawiają się uzależnienia od własnych korzyści materialnych.

**Cechuje nas krótkowzroczność.** Gdy się zakłada jakąś placówkę np. spółdzielczą, to całe nastawienie członków nowych jest, aby odrębnie jak najwięcej mieć korzyści — nie bacząc, że to organizacja młoda, nie na trwałych fundamentach, i że gdy stanie się silną, to wtedy dopiero będzie pancierzem na wszelkie biedy. Nie, — jest przeciwnie, vegetuje kilka lat i albo wkońcu szturmuje o pomoc państwową, lub też likwiduje się, bo członkowie chcą zawsze więcej wziąć niż dadzą. Ruch spółdzielczy nie przybrał normalnych warunków rozwoju, nie może w obecnej chwili dać wydatnej pomocy wszystkim zorganizowanym, bo jest mała ilość zainteresowanych. Przysłowie „jaki pan taki kram” da się w całej rozciągłości zastosować. **Jakimi są rolnicy, takimi są ich własne organizacje** spółdzielcze i inne, bowiem rolnicy są ich panami — właścicielami.

Krótkowzroczność przejawia się w życiu w całej rozciągłości i jest ona główną naszą wadą. **Nie umiemy budować na przyszłość** — dla naszych dzieci, a myślimy tylko o sobie. To nie wystarczy, w ten sposób nie dojdziemy do dobrobytu. Nie mówmy tylko, że brak jedności, ale jednoczmy się, organizujmy, bierzmy czynny udział w życiu organizacyjnym, interesujmy się, bywajmy na zebraniach, gdyż w ten sposób wyrobimy

się. Ile to jest pożytecznych organizacji rolniczych, które dałyby nam pomoc w całym tego słowa znaczeniu, gdyby masy w nich były zorganizowane. Na 14 tys. gospodarstw w powiecie siedleckim — 300-tu członków w Spółdzielni „Rolnik” nie uczyni tej organizacji silną, a może nią być, gdyby przynajmniej połowa rolników w powiecie należała jako członkowie i brała czynny udział. Jednakże instytucja ta odgrywa poważną rolę na rynku siedleckim w kształtowaniu się cen, co dałoby się poważnie odczuć, gdyby przestała istnieć.

Drugą nie mniej ważną wadą jest **upadek na duchu**, to znaczy bierne poddanie się biedzie. Nie można narzekać, ale trzeba się brać do pracy z pogodnym czołem. Trzeba się otrząsnąć z martwoży, jaka nas ogarnęła — trzeba chcieć. Silną wolą wiele można zrobić. Wiedźmy o tem, że tylko **my sami kryzys złagodzimy**, zwalczymy, gdy się z zakasaniem rękawami weźmiemy do pracy, do pracy nie tylko na roli, ale w każdej dziedzinie życia społecznego wsi.

*Rolnik.*

## Po spisie powszechnym.

Drugi powszechny spis ludności jest za nami. Miał miejsce w czasie wyjątkowo ciężkim. Zaufanie, jakim darzy społeczeństwo Rząd, znalazło swój wyraz w ofiarnej pracy nauczycielstwa i szerokiej sfer ludności rolniczej, odpowiedzialnej przygotowanej społecznie i kulturalnie. Społeczeństwo zrozumiało, iż spis ludności, to konieczność państwowa, to prawdziwy obraz rzeczywistości, faktyczny stan posiadania, wyrażony w kolumnach cyfr.

Zrozumienie tych cyfr da podstawy dla prac i dziedzin naukowych nad strukturą społeczną Polski, w rozmaitych jej przekrojach.

Sam choćby tylko spis miejscowości posłuży do opracowania planów rozbudowy dróg, kolei, linii telegraficznych, telefonicznych i urzędów pocztowych. Nowa statystyka dzieci w wieku szkolnym, pozwoli określić dokładny plan szkolnictwa na przyszłe 10-letnie. Kwestja podzielenia obywateli w całym państwie w-g zawodów i zebrane dane w tym względzie nie bez wpływu będą na sprawę walki z bezrobociem i niedomaganiem ekonomicznym kraju.

Zobrazowanie sprawy mieszkaniowej i budynkowej w obecnym jej stanie pozwoli na poznanie stanu bezdomności, oświetli warunki, w jakich mieszka ludność i dużo wpłynie na ocenę dotychczasowej polityki budowlanej.

**Spis ludności to skryształizowana, dziesiętna polska rzeczywistość.** Za dokonanie tej wielkiej i ofiarnej pracy państwowej — wszystkim komisarzom spisowym należy się prawdziwe uznanie i podziw.

## Z życia samorządu pow. siedleckiego.

Związki samorządowe — gminne przystępują do uchwalenia budżetów na 1932-33. Wobec istniejącego ciężkiego kryzysu gospodarczego i konieczności, w związku z tem, kompresji budżetów, organa stanowiące t. j. rady gminne w myśl zaleceń, wydanych przez Władze Nadzorcze (Wydział Powiatowy), opracowują budżety

gminne przy współudziale Inspektora Samorządowego p. Kesslera, przy zastosowaniu jaknajdalej idących oszczędności. Dotychczas zostały zaprojektowane budżety w gminach Czuryły, Stok Ruski, Przesmyki, Krześlin, Starawieś, Domanice, Wiśniew, Skupie i m. Mordy. We wszystkich tych gminach zredukowano do minimum wydatki administracyjne, osobowe i rzeczowe, natomiast wstawiono udziały (od 500 zł.) dla Spółdzielni „Rolnik” sumy na Wychowanie Fizyczne i Przystosowanie Wojskowe, oraz na wydatki z rolnictwem związane. Należy podkreślić obywatelskie ustosunkowanie się członków rad gminnych w Skupiach, Czuryłach, Krześlinie i m. Mordy.

W gminach Żeliszew i Tarków odbyły się ostatnio wybory na wójtów gminnych. W Żeliszewie wybrano na woja Kruka Jana Czesława, działacza społecznego na terenie gminy, w Tarkowie Nasilowskiego Antoniego, b. zastępcę woja gm. Tarków.

Dowiadujemy się, że sekretarz gminy Żeliszew p. Aleksander Lemieszek został z dniem 1 grudnia b. r. przeniesiony ze względu na służbowych na stanowisko pisarza gminy Przesmyki, a sekretarz gminy Przesmyki p. Sobiczewski na stanowisko sekretarza gm. Żeliszew. Dotychczasowy wójt gminy Skupie Ksawery Zemło ustąpił z zajmowanego stanowiska, wobec czego w najbliższych dniach mają się odbyć wybory woja w tej gminie.

W dniu 10 listopada 1931 odbyło się w Siedlcach zebranie wójtów i pisarzy gminnych, na którym zostały poruszone sprawy ściągania podatków skarbowych i samorządowych oraz sprawy budżetów gminnych na rok 1932-1933.

Intencją władz, urządzających podobne zjazdy, jest informowanie się wzajemne o stanie gospodarki gmin w powiecie i sposób jej prowadzenia, jak i sposób usprawniania funkcjonowania urzędów gminnych. Na zebraniach tych pisarze wygłaszają aktualne referaty na temat poszczególnych spraw, leżących w zakresie własnych lub poruszonych kwestyj.

## Szkolnictwo powszechne w powiecie siedleckim.

Kiedy wróg z ziemi naszej ustąpił i pierś Narodu swobodnie odetchnęła, ujawnił się niesłychany entuzjazm i zawrotny a twórczy pęd pracy we wszystkich dziedzinach naszego życia państwowego. Ten zbawczy wichur energii narodowej ujawnił się również w wyczerpanej pracy w dziedzinie powszechnego i obowiązkowego nauczania.

Polska szkoła powszechna z dawnego „kaganka” pedagogicznego staje się zwolna dostojną świątynią polskiej mocy i fundamentem narodowej świadomości. Ona wychowuje ma przyszłych obywateli Państwa, przez nią, jak Konarski, jak Komisja Edukacji Narodowej, Naród reformować mamy.

Wszak szkoła i życie leżą dziś na jednej linii i tam, gdzie się kończy twórczość szkoły, zaczyna się twórczość Narodu, a dyscyplina pracy szkolnej tworzy zarazem dyscyplinę i entuzjazm pracy wszystkich warstw naszego społeczeństwa.

I to wielkie hasło — **Oświata** — narzucone potrzebami czasu i życia państwowo-twórczego znalazło dość wcześnie w Niepodległej Polsce

odpowiednie normy prawne, bo już w lutym 1919 roku wychodzi, podpisany przez Marszałka Piłsudskiego, dekret o obowiązku szkolnym, którego pierwszy artykuł mówi: „**Wychowanie w zakresie szkoły powszechnej jest obowiązkiem dla wszystkich obywateli państwa**”...

Od tego czasu rozwój szkolnictwa powszechnego postępuje szybko naprzód. **Powiat siedlecki w wyścigu pracy nie dał się wyprzedzić.** Wysiłki poszły zdecydowanie w dwóch kierunkach t. j. **w kierunku tworzenia szkół** wyżej zorganizowanych i **w kierunku budowy gmachów szkolnych.**

Jest to objaw pocieszający, bo szkoła wyżej zorganizowana, zwłaszcza 7-klasowa jest niewątpliwie i tańsza i lepsza. Lepsza, bo tu każda dobrze zorganizowana klasa otrzymuje swego nauczyciela-wychowawcę, który dzięki temu klasę tą trzyma na wyższym poziomie; tańsza, bo budowa i utrzymanie izb lekcyjnych (np. dla 300 dzieci danej miejscowości) taniej się kalkuluje w jednym gmachu, niż budowa dla tej samej liczby dzieci kilku gmachów szkolnych.

Ukończenie zaś pełnej 7-klasowej szkoły powszechnej to nie jest to samo, co ukończenie szkoły 1-klasowej.

Obecnie powiat siedlecki posiada:

szkół	uczy się w nich	pracuje
7-klasow. 17	7868 dzieci	156 nauczyc.
6 " 2	854 "	12 "
5 " 5	631 "	25 "
4 " 14	2907 "	59 "
3 " 6	714 "	18 "
2 " 14	1589 "	28 "
1 " 14	698 "	14 "
<b>Razem szkół 72</b>	<b>15261 dzieci</b>	<b>312 nauczyc.</b>

Jeżeli chodzi o budownictwo szkolne, to na terenie powiatu siedleckiego przedstawia się ono również korzystnie. **Powiat (bez miasta) liczy obecnie 64 obwody szkolne i 223 izb lekcyjnych, a w tem izb lekcyjnych w budynkach własnych jest 114, w budynkach wynajętych 109.** Aczkolwiek poważny procent dzieci pobiera już naukę w warunkach normalnych, bo własnych gmachach szkolnych, to jednak potrzeby w dziedzinie budownictwa szkolnego są jeszcze duże. **Brak jest bowiem 4 budynków dla szkół 7 klasowych; 2 — dla szkół 6 klas., 4 — dla szkół 5 klasowych; 7 — dla szkół 4 kl.; 6 — dla szkół 3 kl.; 10 — dla szkół 2 kl. i 14 — dla szkół 1 klasowych.**

Braki zatem są jeszcze bardzo poważne i brakami temi zainteresować się musi całe społeczeństwo naszego powiatu. Zwłaszcza niektóre gminy są pod tym względem bardzo zaniedbane. Działwa szkolna w wielu obwodach pobiera naukę w warunkach opłakanych, siedzi po kilka godzin dziennie w ciasnych, brudnych i ciemnych izdebkach szkolnych, co fatalnie odbija się na zdrowiu młodego pokolenia. **Gminy takie, względnie obwody szkolne, przerwać muszą wygodną drzemkę i zainteresować się rzetelnie sprawą budowy szkół dla własnych dzieci.** Niechaj obudzą ich słowa Czepca (z „Wesela” Wyspiańskiego), że **„Dużoby już mogli mieć, ino oni nie chcom chcieć”**...

(C. d. n.)

**Rozpowszechniajcie „Nową Gazetę Podlaską!”**

## Kronika szkolna.

W dniach 4, 5 i 6 grudnia gościł w naszym mieście p. St Lewicki, nowomianowany Kurator Okręgu Szk. Lubelskiego.

Dostojny gość, zapoznając się ze swym Okręgiem Szkolnym, zwiedził niemal wszystkie szkoły średnie i zawodowe m. Siedlec, niektóre szkoły powszechne w mieście i powiecie

Pan Kurator podczas swego pobytu w Siedlcach korzystał z gościny Inspektoratu Szkolnego, złożył wizyty przedstawicielom władz państwowych, wojskowych i samorządowych i był przez nie rewizytowany. Zetknięcie się pana Kuratora z przedstawicielami społeczeństwa i władz oraz miejscowym nauczycielstwem ma poważne znaczenie, gdyż z jednej strony p. Kurator stwierdził duży postęp w rozwoju szkolnictwa na naszym terenie, a z drugiej strony właściwie, czynnikami znalazły u p. Kuratora całkowite zrozumienie i aprobatę.

Pan Kurator jako dzielny administrator, znający potrzeby szkolnictwa, a przytem doskonały pedagog, przy swej wybitnej kulturze, łatwości i bezpośredniości w obecnym jest dla województwa lubelskiego — na swym wysokim i odpowiedzialnym stanowisku — mężem doniosłej wartości.

Panu [Kuratorowi na nowym stanowisku życzymy jak najowocniejszych wyników pracy.

W dniach 6 i 7 b. m. odbył się w Siedlcach, w lokalu szkoły powszechnej № 4 na Bloniu — Zjazd Inspektorów Szkolnych z całego Okręgu Szk. Lubelskiego. W zjeździe wzięli udział: p. Bugajski — Nacz. Wydz. Szk. Pow. Min. W. R. i O. P., p. Kurator O. S. L. — Lewicki, p. Komarnicka — wizytator O. S. L.

Zjazd rozpoczął obrady w dniu 6 b. m. t. j. w niedzielę o g. 11-ej.

Na porządek obrad złożyły się między innymi: 6 grudnia 1931 r.

- 1) Dyskusja na temat „Konferencje rejonowe”.
- 2) Dyskusja na temat „Praktyczny egzamin nauczyciela”.
- 3) Zwiedzanie wystawy pomocy naukowych własnego wyrobu w Centralnych Pracow. Szk. Powszechnych.

7 grudnia.

1) Zwiedzanie pracowni szkolnych i czytelnicy uczniowskiej w szkole № 4.

2) Dyskusja na temat „Redukcja godzin, a program nauki” oraz „drugoroczność”.

Po otwarciu zjazdu i po powitaniu przez przewodniczącego — p. insp. Kaczorowskiego, w imieniu zjazdu p. Kuratora Lewickiego oraz gości p. Starostę Gulińskiego — p. Łagunę — Prezydenta miasta Siedlec i p. Niedzielskiego — Prezesa Rady Szk. Pow., wyżej wymienieni witali zjazd w imieniu reprezentowanych przez się urzędów i instytucji.

Z miarodajnych źródeł dowiadujemy się, że zjazd odbył się w warunkach doskonałych. Dwa dni zjazdu spędzono nadzwyczaj pracowicie i pożytecznie. Z zagadnień będących na porządku obrad, wszystkie niemal pośrednio czy bezpośrednio dotyczyły nauczycielstwa szkół powszechnych.

Podczas obrad we wszystkich przemówieniach i dyskusjach wizytatorów i inspektorów wyczuć się dała — a często wyraźnie podkreślana bywała — troska o dolę i warunki pracy nauczyciela. Zapadły uchwały, zmierzające do otoczenia nauczycieli, zwłaszcza początkujących, wybitnie troskliwą opieką. Ten pełen troskliwej życzliwości stosunek Władz Szkolnych do nauczycielstwa zasługuje na specjalne podkreślenie i wnień się stać przykładem dla innych urzędów i zawodów.

Powodem — między innymi — dla których Zjazd odbył się w Siedlcach — były Centralne Pracownie Szkolne i Czytelnia, z którymi dawno już pragnęli się p. p. Inspektorzy zapoznać.

Jak to stwierdzić można było z rozmów z pp. Inspektorami, Siedlce — pod względem organizacji nowoczesnych warsztatów pracy szkolnej — wysunęły się daleko naprzód.

Pracownie szkolne szkół powszechnych i czytelnia uczniowska w szkole № 4 wywarły b. dodatnie wrażenie.

Stąd dla naszego grodu splendor niemały.

## Zakończenie roku szkolnego w Podlaskiej Szkole Rolniczej w Siedlcach.

We wtorek 8 grudnia w świetlicy szkolnej odbyła się uroczystość zakończenia dziesiątego roku szkolnego i rozdania świadectw.

W uroczystości wzięli udział: Pan Starosta Guliński, przewodniczący Wydziału i Sejmiku Powiatowego; Pan Posel Łągna, prezydent m. Siedlec; Pan inspektor szkolny Mittek, przedstawiciele wojskowości, komendant pow. P. W. por. Makohński, przewodnicząca Z. O. P. K. p. Wąsowska, p. Łągnowa, przewodnicząca sekcji Kół Gospodyń Wiejskich p. Piotrowska, sekretarz sejmiku p. Anusiak, inspektor samorządu gminnego p. Kessler, członkowie Wydziału i Komisji szkolnej pp. Okniński, Dybowski S., Świętochowski, przedstawiciele organizacji spółdzielczych, rolniczych i młodzieżowych pp. Szumowski, Kazimierowicz, Świnarski, Kaczko i Najda, oraz rodzice uczniów, kończących w tym roku szkołę.

Po zagajeniu i wstępnym przemówieniu, wygłoszonym przez Dyrektora szkoły p. inż. Tomaszewskiego, przewodnictwo objął Pan Starosta. Prócz sprawozdania z działalności szkoły, przemówień Pana Starosty i pp. Świętochowskiego i Dybowskiego, nawiązujących do przeżywanego momentu, uczniowie wykonali swoją część, na którą złożyły się: dwie mowy pożegnalne, referat, cykl deklamacji i chór na 3 glosy. Produkcje uczniowskie, według zgodnej opinii słuchaczy, stały na wysokim poziomie i wzruszyły do głębi obecnych.

W poprzedzającą niedzielę dorocznym zwyczajem urządzona była „choinka”, w czasie której mowy programowe na nową drogę życia wychowanków wygłosili: dyrektor i wychowawca szkoły.

W poniedziałek wysłuchano w kościele parafialnym specjalnej Mszy św., odprawionej przez prefekta szkoły ks. J. Kurowskiego. Następnie złożono gremjalnie pożegnalne wizyty w instytucjach rolniczych i spółdzielczych oraz w Sejmiku i Starostwie.

Ukończyło szkołę 46 uczniów, a w tem 30 z powiatu siedleckiego. Listę absolwentów podamy za tydzień.

## Bajka o rolniku i kryzysie.

Opowiadano sobie przed wojną bajeczkę, że ojciec mając trzech synów dwóch mądrzejszych kształcił, trzeciego zaś najgłupszego przeznaczył na rolnika. Niedługo czasu nas dzieli od okresu przedwojennego — a bajeczka owa straciła na aktualności i dzisiaj raczej powiedziecby należało, że najmądrzejszy winien być rolnikiem.

Od najmłodszych lat rolnik wiedział, że **po nowych zbiorach ceny zbóż były zawsze niższe**, że przednowok przynosił zwyżkę cen zboża. Zmiany pór roku, czynności związane z produkcją rolną, powtarzające się w regularnych odstępach czasu, przyzwyczyły go do myślenia, że wszelkie zjawiska przyrodnicze a tem samem i ekonomiczne powtarzają się z wolna i stale.

Ostatnie lata na skutek kryzysu, przyniosły rolnikowi niespodziankę wyrażającą się **większą zniżką cen na zboże wiosną 1931 r.**, rujnując dotychczasowy pogląd zawodowy rolnika tak mocno, że nawet przewidywania Pana Ministra Rolnictwa — dotyczące mającej nastąpić zwyżki cen zboża wiosną 1931 r., nie zdołały rolników przekonać, by wstrzymać się z masowym zbytem zbóż jesienią 1930 r.

Chcąc określić sytuację i stan psychiczny wsi stwierdzić należy, że **większość rolników jest zdezorientowana** w sytuacji gospodarstwa własnego jak również i Państwa, czyli równocześnie z kryzysem gospodarczym przeżywa **bardzo głęboki kryzys myślowy**, wynikający stąd, że dotychczasowe warunki gospodarcze uległy zmianie, nie uległ zaś tej zmianie pogląd zawodowy rolnika, który ma najważniejsze znaczenie dla wyniku jego wysiłków.

Fałszywym byłoby hasło wyprowadzone z kryzysu, że **precz z oświatą i postępem!** — Kryzys zmusza nas do tego, by **zmienić pojęcie postępu** i unikać tego, co wymaga nakładu pieniężnego, a tem bardziej kredytu. Należy w dobie kryzysu postęp oprzeć na bardziej umiejętnym postępowaniu rolnika, a ten postęp wymaga gruntownej oświaty zawodowej.

**Dzisiejsze pokolenie rolnicze**, będące w sile wieku, **widzi w kryzysie rolniczym złą wolę tych lub innych czynników** lub ludzi, samo w zasadzie nie wiedząc, kto by to mógł być przyczyną, bo ostatecznie wszystkim

jest źle. Starsi gospodarze również narzekają. **Ale ci co przekroczyli siedemdziesiątkę pamiętają pewnie jak było w czasach ich młodości.** Jak to wtedy lud, gnębiony kryzysem wyjeżdżał masowo do Ameryki, bo gospodarka nie opłacała się. Za żyto bowiem płacono 12—14 zł. (2—3 ruble), za ziemniaki 2½ zł. (50 kopiejek). Kiedy robotnik z kosą za dzień brał 1 zł. 50 gr. (30 kop.), a zarobki dzienne 50 gr. (10 kop.) były częste.

Widzimy więc, że **kryzysy się powtarzają i występują w okresach, gdy równowaga ekonomiczna jest zachwiana**, a w pierwszym rzędzie dotyczą warstwy społecznej, której brak wychowania gospodarczego, zrozumienia swoich interesów zawodowych, jak również należytego przygotowania fachowego.

Drogą prowadzącą społeczeństwo rolnicze **do zdobycia oświaty zawodowej — rolniczej** t. j. zrozumienia zasad równowagi ekonomicznej gospodarstwa jako warsztatu rolnego, oraz w rozumieniu Państwa — są szkoły rolnicze, organizacje rolnicze, prasa zawodowa, oraz kursy, odczyty pogadanki i prace fachowe, prowadzone przez organizacje rolnicze.

To też **w czasie kryzysu oświata zawodowa rolnicza winna być wysoko postawiona.** Przy instytucjach społeczno-rolniczych, rolnicy winni jaknajliczniej grupować się, oświata bowiem wskazuje, jak łatwiej i lepiej kryzys przetrzymać, nie cofając gospodarstwa, a nawet go podnosząc — umożliwia zrozumienie zagadnień gospodarczych, przygotowuje rolnika do tego, by gdy nastaną lepsze czasy, umiał je rozumnie dla powodzenia swego gospodarstwa i Państwa wykorzystać. Przeobraża przedwojennego smoluszka — rolnika w człowieka świadomego celu, orjentującego się w zagadnieniach związanych z jego zawodem, fachowo przygotowanego i wszechstronnie świadomego obywatela. Taki bowiem tylko rolnik potrafi dać sobie radę w ciężkich dla rolnictwa czasach.

Wł. Kaczko.

Prenumerujcie „Nową Gazetę Podlaską”!

## Zagadka na czasie.

Nasze władze kolejowe obrzydzają systematycznie pasażerom i interesantom miasto wojewódzkie Lublin.

Bo posłuchajcie: Z Lublina wychodzi do Siedlec pociąg prawie o godzinie 1 w nocy. Dlaczego? Chyba dlatego, żeby interesanci z kilku powiatów północnej części województwa, załatwwszy interesy urzędowe o godz. 3-iej po południu, przez 10 godzin oczekiwali na pociąg w strony rodzinne.

Ale posłuchajmy dalej: Oto pociąg rusza w drogę i, jadąc wolowem tempem, przy temperaturze kilku stopni, bo bez ogrzewacza, przybywa przed godziną 4 w nocy do Łukowa. Tu go rozczepiają i dwa wagony, idące na Warszawę, czekają na bocznicy prawie półtorej godziny na dalszą podróż. Temperatura w wagonie spada do zera, a w pasażerach podnosi się wściekłość do 100° na takie nieporządki.

Dlaczego wagony stoją? — Ażby doczekać się pociągu z Brześcia, idącego na Warszawę. Do Siedlec wyczerpani i zmarnięci pasażerowie przyjeżdżają na godz. 6 rano. Podróż trwała przeszło 5 godzin.

Z tego wynika, że, by wziąć udział w posiedzeniu urzędowym w Lublinie, lub zarządzie jakiejś organizacji, albo załatwić kilkunastominutowy interesik — trzeba zmarnować przeszło dobę czasu, bo wyjazd ma miejsce jednej nocy o godz. 5, a powrót drugiej o 6 rano, słowem, dla sprawy trzygodzinnej — podróż 27 godzinna.

Słusznie więc zapytujemy — **gdzie władze kolejowe mają głowę?**

## Z działalności Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Siedlcach.

Okręgowy Związek Młodzieży Wiejskiej został ponownie powołany do życia w dniu 29 czerwca r. b. w Siedlcach — na Walnym Zjeździe delegatów kół Młodzieży w Szkole Rolniczej. Zjazd był bardzo liczny — około 200 osób wzięło udział — w tem delegaci od 13 kół i zaproszeni goście z Siedlec. Na zjeździe był obecny Pan Starosta Guliński — oraz przedstawiciele poszczególnych organizacji, jak: — O. T.O. i K. R. Zw. Straży Pożarnych, Zw. Strzel. i t. p. Również byli obecni na Zjeździe delegaci władz Związkowych: kol. Tyczyński z C.Z.M.W — Warszawa i kol. Antoniak z W. Z. M. W. — Lublin.

Na Zjeździe został wybrany Zarząd Okręgowy w osobach: kol.kol. — Józef Stępień — prezes, St. Goś — wiceprezes, Józef Najda — sekretarz, Edward Jurzyk — skarbnik, członkowie — Z. Stępiówna, J. Białas, Ant. Książkowski, K. Lipiński i W. Protasiuk.

Dnia 30 sierpnia zostały zorganizowane „Dożynki”, w których wzięło udział 9 kół z terenu powiatu oraz uczniowie Szkoły Rolniczej. Wieńce były składane Gospodarzowi Powiatu, Panu Staroście. Na „Dożynkach” obrazowano pracę rolnika, począwszy od orki aż do zbioru plonów. Po uroczystościach „Dożynkowych” wszyscy przypatrywali się zawodom sportowym, a na zakończenie odbyła się wieczornica, gdzie młodzież bawiła się ochoczo i wesoło. Na wyróżnienie za pracę w „Dożynkach” zasługuje Koło Młodzieży w Pieńkach-Pruszyńskich — na czele z kol. Zofją Stępiówną, które urozczyło uroczystość „Dożynkową” przyspiewkami własnego utworu oraz piosenkami na głosy.

Z szeregu prac Kół Młodzieży należy podkreślić „Święto Sadzenia Drzewek” w Pieńkach-Pruszyńskich. Kółko przez cały rok z urządzanych imprez gromadziło fundusze,

a na jesień r. b. zakupiło 80 sztuk drzewek owocowych, które zostały wysadzone przy drodze Pieńki — Pruszyń. Jest to bardzo ładny dorobek kulturalny Kola i wsi, a gdyby za przykładem Kola z Pieńków poszły inne wsie w powiecie, to w niedługim czasie wieś nasza podlaska stałaby się podobną wsi zagranicznej, czechosłowackiej czy innej.

A teraz ku uwadze wszystkich Kół naszych i działaczy. „Nowa Gazeta Podlaska” jest pismem dawno oczekiwanym przez wszystkich działaczy społecznych, gdyż dotychczas nie mieliśmy na terenie Siedle takiego pisma, które ma za zadanie skoordynować prace społeczno-gospodarcze w mieście i powiecie. W każdym numerze będziemy mieli swój skromny kącik, poświęcony różnym komunikatom o pracach Związku Młodzieży Wiejskiej.

Niechże więc nie zabraknie ani jednego Kola przy prenumeracie „Nowej Gazety Podlaskiej”, która będzie łącznikiem pomiędzy Okręgowym Związkiem a Kółami w powiecie.

Dla orientacji podajemy stan Kół w powiecie: — na 1. XII. 31. O.Z.M.W. liczył 18 kół; — Wiśniew, Zbuczyn, Łupiny, Olszyc-Włośc, Trzciniec, Pieńki-Pruszyńskie, Kotuń, Żeliszew, Ozorów, Wojnow, Paprynia, Hołubla, Głuchówek, Mordy, Czolomyje, Czepielin, Sto Lacki, Dmochy-Mingosy.

Wszystkie Kola prosimy o nadsyłanie korespondencji i sprawozdań z wykonanych lub zamierzonych prac, żebyśmy mogli co tydzień podać je wszystkim Kółom i czytelnikom do wiadomości. Biuro Okręgowego Związku Młodzieży Wiejskiej w Siedlcach mieści się przy ul. 3-go Maja 23, posesja „Rolnika” — czynne we wtorki i piątki.

Zarząd O. Z. M. W.

## Z życia P. O. W.

W dn. 29. XI. r. b. odbył się w Siedlcach zjazd powiatowy Związku Peowiaków (byłych członków Polskiej Organizacji Wojskowej).

Zjazd otworzył i zagał Prezes Kola Powiatowego, Starosta Guliński, który w mocnych słowach podkreślił teżyżę ducha peowiaków w czasie zdobywania Niepodległości Ojczyzny, zalecając i obecnie zwalczanie nastrojów pesymistycznych i panicznych, szerzonych przez ludzi złej woli, lub nieświadomych.

Inni mówcy poruszali różne dolegliwości, trapiące społeczeństwo, z powodu braku jedności.

Wiceprezes zarządu, Inspektor Szkolny Mittek, w swem przemówieniu, podkreślił konieczność kontynuowania solidarności organizacyjnej i pracy państwowo-twórczej, zaznaczając, że P. O. W. zawsze skupiała ludzi ofiarnych i dziś organizacja ta godnie kroczy pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego.

P. Mittek zaznaczył, że Państwo, jest to wspólne dobro wszystkich bywateli, o czem w pierwszym rzędzie peowiałom, nie wolno zapominać.

Podniosłe przemówienie wygłosił Al. Wierzejski ze Zbuczyna zaznaczając, że peowiaci nigdy nie ugną się pod ciosami, wymierzonymi im przez czynniki warcholnie i zwrócił się z apelem do zebranych, by każdy w swym zakresie zwalczał złe, obce peowiałom naleciałości, a poprawa warunków nastąpić musi.

Po wyborze nowego zarządu, który został wybrany w poprzednim składzie, zebrani wyrazili zarządowi uznanie za nieszczęśliwe szych trudów nad podniesieniem teżyżny i powagi związku, poczem przyjęli oklaskami wniosek o przemianowaniu ul. Florjańskiej na ul. Peowacką, gdyż przy tej ulicy koncentrowała się niedgdy praca P.O.W.

Po przyjęciu rezolucji ideowej i trzykrotnym okrzyku na cześć Marszałka Piłsudskiego, odśpiewano „Pierwszą Brygadę” i Zjazd zakończono.

Swityn.

## Głosy czytelników.

### Nasze cele i nasze drogi.

Otrzymałszy ten pierwszy numer „Nowej Gazety Podlaskiej”, zapewne powie sobie niejednen: — Co, jeszcze jedno pismo podlaskie?!... Jeszcze jedno pismo nowe, kiedy istniejących dotychczas niema komu czytać i... niema komu do nich pisać? — przecież jest to rozpraszenie i marnowanie sił!...

Z tego rodzaju odruchowemi myślami liczymy się i z góry do nich się ustosunkowujemy.

Oto nasza odpowiedź.

„Nowa Gazeta Podlaska” będzie pismem **innem**, niż istniejące dotychczas. Posiadamy **swoje cele**, które najogólniej można określić jako **służbę pracy społeczno-oświatowej**. Posiadamy i **swoje drogi**, któremi nie zwykły chodzić inne czasopisma. Chcemy wspomnianą pracę wiernie odzwierciedlać i informować o niej bardziej aktywną część społeczeństwa Podlasia. Chcemy przez rejestrowanie i oświetlanie prac konkretnych, przez wymianę myśli i doświadczeń, ułatwiać drogi i metody pracy.

Nie będziemy się silić na analizowanie omawianych wielokrotnie kwestyj ogólnych, bo od tego jest prasa społeczna, lecz służąc będziemy miejscowym sprawom wsi i miast Podlasia. Do współdziałania w naszej pracy zaprosiliśmy kilkudziesięciu działaczy społecznych, którzy reprezentują osobiście i prowadzą pewne dziedziny pracy, bądź też kierują poszczególnymi placówkami.

Wszystkie dodatnie przejawy pracy i czynów obywatelskich znajdują w piśmie naszym swego orędownika, ale — z drugiej strony — wszelka działalność destruktywna, czy to będzie warcholstwo, lub zła wola działacza, czy nadużycie urzędnika, czy nietakt, lub nieróbstwo nauczyciela — będą odpowiednio przedstawione, a w potrzebie — jaknajostrej napiętnowane.

Sądymy, że tylko w ten sposób postępując, spełniać będziemy dobrze przyjęty na siebie obowiązek służby społecznej.

Jeszcze jedna drobna uwaga: będziemy bardzo dbać o to, żeby pismo nasze nie było nudne. — Wystrzegać się będziemy długich, nużących artykułów — tasiemców „pryncypjalnych”, o dawac czytelnikom krótkie sprawozdania — o brazy życia i zwięzłe, a jasne refleksje.

Tak pojmując „nasze cele i nasze drogi”, liczymy, że każdy, kto nie chce się zaliczać do biernej masy społeczeństwa, a posiada aktywny stosunek do życia — zechce z nami współpracować przez czytanie i rozpowszechnianie „Nowej Gazety Podlaskiej” oraz przez zasilanie jej korespondencjami.

A. Grzmot.

**OD REDAKCJI.** Zamieszczając ten pierwszy głos, mamy nadzieję, że nie zostanie on bez echa i na poruszone tematy wywiąże się dyskusja.

## Młodzi idą...

### Najpotrzebniejsze zalety, niezbędne dla dzisiejszego gospodarza wiejskiego.

**Od Redakcji:** Ażeby zaznajomić Czytelników z tem, jaki duch panuje w młodym pokoleniu wsi, szczególnie w tem, które przechodzi przez szkoły rolnicze, zamieszczać będziemy artykułki pióra wychowanków i wychowanek szkół rolniczych. Rozpoczynamy ten dział artykułem tegorocznego absolwenta Siedleckiej Szkoły Rolniczej. Cieszy nas, że z artykułu wyziera zdrowe myśli, choć jeszcze niecałkowicie opracowane.

W czasie, w którym naokół słychać na ciężkie czasy narzekania, mimowoli nasuwa się pytanie, w jaką broń powinien się uzbroić każdy gospodarz, ażeby wyjść zwycięsko z tej walki z kryzysem i wynieść z niej cało swój warsztat pracy.

W tym celu powinniśmy śledzić życie gospodarce w latach dawnych, w których to nasi przodkowie przeżywali podobne do dzisiejszego kryzysy. Wtedy możemy spostrzec, jakich używali środków w walce z niemi.

Możemy sobie wyciągnąć pewne wskazówki, które nam ułatwią przystosowanie się do dzisiejszych warunków i ułatwią nam prowadzenie walki o byt.

Tych środków można znaleźć bardzo dużo, a w ich skuteczność, nawet ten, co się ich chwyci, napewno z początku nie będzie wierzył.

Lecz nie trzeba opuszczać bezradnie rąk, milknąć w bezczynności i pomimo, że we wszelkie przedsięwzięcia z trudnością przychodzi zdobywać wiarę, ale być bezczynnym byłoby tą ostateczną klęską naszego rolnictwa.

A więc mojem zdaniem, dzisiejszy gospodarz w dzisiejszym, tak zróżniczkowanym gospodarczo czasie, powinien jeszcze silniej i pewniej stanąć na straży swego warsztatu pracy.

Więcej powiem, powinien walczyć i to przypuszczalnie taką bronią, jaką mu bieda zadaje ciosy.

Bo cóż robi dawny rycerz ze swą potężną szablą przeciw dzisiejszym kulomiotom lub gazom?

Ale właśnie tu jest do rozwiązania bodaj najtrudniejsza tajemnica.

Tajemnica zrozumienia i zobaczenia, jaką jest właśnie ta mordercza broń kryzysu.

Gdybyśmy to mieli i wiedzieli, pozostałaby nam tylko sama walka.

A tak, chcemy walczyć, a jeszcze nie znamy tej broni skutecznej i to nietylko my proszą rolnicy, ale i uczeni ekonomiści nie wiedzą tego.

Ale jak powyżej zaznaczyłem, nie powinniśmy opuszczać hecczynnie rąk.

Na rząd nie należy za dużo się oglądać, bo rząd może radzić o tyle, o ile my sobie częściowo radzimy, a więc największa nadzieja jest w nas samych, bo my sami dla siebie jesteśmy tą zbawczą siłą.

Lecz z doświadczenia wiemy, że mało być samą siłą fizyczną. Nią musi kierować rozum.

Dzisiejszy gospodarz w pierwszym rzędzie powinien zdobyć poczucie i zrozumienie spółdziel-

czości, czyli zmysł, któryby wszystkich zgromadził pod jednym sztandarem wysiłku.

Drugą zaletą gospodarza, to być nadzwyczaj oszczędnym.

**Nie jest zmyśloną prawdą, że oszczędność zaczyna się w ubóstwie.**

Po trzecie, nie zabierać się ze zbyt dużym rozmachem do zmian i reform w gospodarstwie.

Następnie na serjo nie przybierać nowego kierunku gospodarczego, a przeciwnie, ostrożnie, z rozmysłem, śledząc przebieg następujących zmian i dostosowywać się do wynikających potrzeb i środków.

W końcu gospodarz powinien być zacięty w mądrej **cierpliwości**. Cierpliwość ta niech będzie lekarstwem na beznadziejność, niewiarę i upadek ducha.

Myślę, że tylko takie zalety wyratują gospodarza, a raczej przyspieszą ostateczny zbawczy koniec tego straszego kryzysu.

Niech wreszcie wszyscy gospodarze uwierzą, że w nich samych należy szukać rozwiązania tak ciężkiej sytuacji w rolnictwie.

Antoni Szwed.

## Bajki i prawdy podlaskie.

W dniu 1-go b. m. żona sierżanta 22 p. p., Belcikowska Marja, usiłowała pozbawić się życia, pijąc esencję octową. W dniu 7-go b. m. na ul. Kilińskiego w Siedlcach, przed domem Nr. 4, wystrzałem z rewolweru w skroń pozbawił się życia st. sierżant 22 p. p., Eugenjusz Haber. W obu wypadkach powodem tragedji były nieporozumienia małżeńskie. Ubolewać należy, że ludzie tak łatwo uciekają przed życiem, które wciąż płynie i zmienia się, a wraz z życiem zmieniają się losy człowieka, ze złych na lepsze. Nieporozumienia małżeńskie mogły przecież z biegiem czasu przejść w porozumienie.

—o—

7-go b. m. niejakemu p. M. Domańskiemu w Siedlcach, skradła jego służąca biżuterję różną, wartości 4000 zł. Poczujemy się, że nie jest jeszcze tak źle, jeżeli są w Polsce obywatele trzymający w domu nie w lombardzie tak dużo biżuterji. Napewno p. Domański nie jest z zawodu urzędnikiem państwowym.

—o—

9-go grudnia urzędnicze tut. Sądu Okręgowego zrabowano akta sądowe o godz. 9-ej wieczór na ulicy. Prócz akt nieznanego rabusa zabrał uszkodzoną pomadkę do ust. Nie możemy jakoś zrozumieć poco temu rabusiovi potrzebna była pomadka do ust, bo naco mu były akta sądowe, mamy nadzieję dowiedzieć się przy pomocy naszej dzielnej policji. Zaciekawia nas również, czy owej urzędnicze zdarzył się taki casus po raz pierwszy.

—o—

W nocy na 10-go grudnia w urzędzie gminy Zbuczyn pow. siedleckiego, nieznanymi sprawcy rozpruli kasę i zrabowali 400 zł. gotówki. Mamy nadzieję, że dintojra (sąd złodziejski) zdyskwalifikuje tych złodziei, że puszczają się na tak mało opłacalne eskapady.

—o—

W siedleckiej Kasie Chorych pojawił się lekarz przybyły podobno, z Białegostoku. Miał on nawet pretendować do stanowiska lekarza naczelnego. Gdyby tak było musielibyśmy się bliżej tą

sprawą zainteresować, tymczasem pocieszamy się nadzieją, że ta nowa gwiazda na horyzoncie naszej „chorej kasy“ niedługo zgaśnie.

—o—

Słyszeliśmy o projekcie rozbudowy gimnazjum im. Królowej Jadwigi. Na placu przy szkole rzemieślniczej mają być wybudowane drewniane budynki, co pociągnie za sobą koszt 100 tys. złotych. Chwałebny ten projekt winien być jaknajrychlej urzeczywistniony, co walnie przyczyniłoby się do zmniejszenia ilości bezrobotnych w naszym powiecie.

—o—

11-go grudnia odbył się w Siedlcach zjazd organizacyjny Tow. Hodowli Koni. Mamy nadzieję, że wspomniane Towarzystwo zainteresuje żywiej naszą szlachtę zaściankową, której w Siedleckiem niemało, i pozostanie ona szlachtą, ale już nie zaścianką, tylko z całej Polski, interesując się jej sprawami i życiem. Szczęść Boże organizatorom z p. Starostą Powiatowym na czele.

—o—

12-go grudnia odbyła się Konferencja Kierowników świetlic z tut. powiatu. Konferencje zwołuje Powiatowa Komisja Kult.-Oświatowa składająca się z przedstawicieli sejmiku powiatowego oraz organizacji rolniczych i społecznych. Na pierwszym planie pracy wspomnianej Komisji jest uruchomienie 16 nowych świetlic w naszym powiecie.

—o—

W Siedleckiej Gminie Wyznaniowej Żydowskiej od pewnego czasu mamy bezkrólewie—choć są dwa zarządy żaden nie rządzi. Myślimy, że czas już z tem skończyć, bo gdzie dwóch się bije tam musi wkroczyć trzeci, aby bijących się rozbroić.

—o—

Dowiadujemy się, że poseł Józef Milik (Stron. Narodowe) zgubił swój mandat, wskutek czego na jego miejsce wejdzie p. Holder-Eggerowa, która jako kobieta będzie bardziej staranna



i mandatu nie zgubi tak prędko. Wiadomość ważna dla pow. sokołowskiego, gdzie mieszkają ziomkowie posła Milika.

—o—

Z ostatnich przejawów działalności B. B. W. R. na terenie pow. siedleckiego zanotować należy zgromadzenie publiczne, które odbyło się 29. XI r. b. w Wiśniewie. Zgromadzili się licznie miejscowi gospodarze, do których o sytuacji gospodarczej i politycznej w Państwie przemawiał wiceprezes Rady Powiat. B. B. W. R., Antoni Anusiak. Zebraniu przewodniczył wójt gm. Wiśniew, Andrzej Świętochowski, a w dyskusji głos zabierali, między innymi, Duk i Kacprzak, o których do niedawna mówiono, że są zwolennikami opozycji politycznej przeciwko obecnemu Rządowi Rzplitej.

Podkreślić również trzeba ożywienie się pracy B. B. W. R., na terenie gm. Krześlin, gdzie powstał komitet gminny, złożony ze znanych działaczy społecznych miejscowych.

—o—

W Węgrowie wybudowano Dom Sportowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Otwarcia w dniu 15. XI r. b. dokonał Pan Wojewoda Lubelski, Bolesław Świdziński, w obecności przedstawicieli miejscowych władz, płk. Kilińskiego, dyrektora Państw. Urzędu Wych. Fizycznego oraz Starostów sąsiednich powiatów. W uroczystości uczestniczył wielotysięczny tłum. Z uznaniem podkreślamy fakt, że mimo panującego kryzysu powiat węgrowski zdobył się na wysiłek wystawienia okazałego Domu Sportowego.

—o—

Powiatowy Komitet Pomocy Bezrobotnym w Siedlcach zebrał dotychczas z dobrowolnych darów z miasta i pow. siedleckiego: 27 tys. cetn. metr. kartofli, 50 cetn. metr. zboża, 30 cetn. metr. kapusty, 10 klg. różnych produktów żywnościowych, 582 sztuki różnorodnej odzieży, oraz 2266 zł. 66 gr. gotówką. W Siedlcach działają 2 kuchnie dla bezrobotnych, jedna wydająca 750 obiadów dziennie, a druga — 300 obiadów.

—o—

Sprawa wydzierżawienia elektrowni miejskiej, tak ważna dla mieszkańców Siedlec, została już aprobowana w Min. Spraw Wewn. i obecnie jest w Min. Rob. Publicznych, które ma głos ostateczny i w tej sprawie decydujący. Mamy nadzieję, że zostanie ona załatwiona przychylnie.

—o—

W r. 1930 mieliśmy wśród siedleckich kupców żydowskich, przedsiębiorców i pośredników handlowych, 11 bankructw bez dozoru sądowego. Bankructwa te polegały na niewypłacalności danego handlowca w granicach od 30 tys. do 250 tys. zł. W roku bieżącym bankructw niema.

—o—

Dowiadujemy się, że „Rolnik” Sp. Roln. Handlowa w Siedlcach uzyskała konwersję kredytów w wysokości 85 tys. złotych. Placówka ta jako wybitnie rolnicza odczuwała również obecny kryzys, jest zatem nadzieja, że pomoc ta wzmoże jej działalność i powiększy zaufanie u rolników. Na czele władz „Rolnika” stoi p. Starosta Guliński, który w dużym stopniu przyczynił się do uzyskania konwersji.

O działalności tej, ze wszech miar pożytecznej instytucji napiszemy w następnych numerach naszego pisma.

—o—

W dniu 26 listopada r. b. w lokalu O. T. O. i K. R. odbyła się konferencja przedstawicieli mleczarni spółdzielczych z powiatów: siedleckiego, sokołowskiego i konstantynowskiego, zorganizowana staraniem Zw. Rew. Sp. Roln. w Lublinie. Tematem obrad było usprawnienie działalności tych instytucji, oraz omawiana była sprawa stworzenia w Siedlcach Centralnej Mleczarni Parowej, grupującej w sobie wszystkie mleczarnie terenowe.

—o—

W dniu 21 i 22 listopada r. b. w Szkole Rolniczej pod Siedlcami odbył się zjazd instruktorów i instruktorek od O. T. O. i K. R. z 8 powiatów podlaskich. Na zjeździe byli delegaci centralnych instytucji z Lublina i Warszawy, oraz miejscowych władz i instytucji społecznych. Zjazd obradował nad metodami pracy instruktorskiej w dziedzinie rolniczej, przyczem poruszono cały szereg zagadnień, dotyczących rolnictwa w dobie obecnego kryzysu.

Obserwator.

### Rynkowe ceny zboża

płacone przez „ROLNIKA”, Sp. Roln. Handl. w Siedlcach, ul. 3-go Maja №23, tel. 88,

w dniu 9-go grudnia r. b.

żyto	za 100 kg.	zł. 24.50
pszenica	„ 100 „	„ 27.—
owies	„ 100 „	„ 21.50
jęczmień	„ 100 „	„ 21.—

Trzoda chlewna — tuczona od 70 gr. do 1 zł. za 1 kg. żywca.

Tendencja bez zmian.



SKŁADNICA DRUKÓW

— FIRMY —

„GLOBUS”

W SIEDLCACH, UL. PIŁSUDSKIEGO 26.  
TEL. 100 — — — P. K. O. 65. 169

zawiadania, P. T. Odbiorców, że

już posiada na składzie  
księgi akcyzowe na rok 1932:

dla browarów, cukrowni, drożdżowni, rektyfikacji, wytwórni win i wódek, octu, hurtowni tytoniowych, oraz księgi poborowe dla detal. odbiorców wyrobów tytoniowych, druki: miernicze, komornicze, bankowe, gminne, gospodarcze i przemysłu drzewnego, według najnowszych wzorów władz decydujących.

CENY NISKIE!

Cenniki i prospekty na żądanie.



**„ROLNIK”****SPÓŁDZIELNIA ROLNICZO-HANDLOWA**

w SIEDLCACH UL. 3-go MAJA 23 TEL. 88.

(własna posesja z bocznicą kolejową)

jest bezkonkurencyjną w sprzedaży węgla, drzewa, cementu otrąb — i t. p. artykułów.

Praci najwyższe ceny, za zboże (żyto i owies przedewszystkiem).

**KOMISOWY SKUP ŚWIŃ!****ROLNICY!** popierajcie swoją własną placówkę**LEONARD OSKIERKO**  
SIEDLCE, ULICA PIŁSUDSKIEGO Nr. 24  
TEL. 83. — — — — — P. K. O. 66877**BIURO  
ELEKTROTECHNICZNE.**Światło, Motory, Piorunochrony, Radjoaparaty,  
Przybory muzyczne, optyczne i fotograficzne, Ro-  
wery, Maszyny do szycia i do pisania.**SPÓŁDZIELNIA MLECZARSKA**

— w Siedlcach, 3 Maja 23 tel. 88. —

poleca pierwszorzędnej jakości,  
po cenach konkurencyjnych:

mleko, jaja, masło, miód i sery.

**Węgiel, drzewo opałowe broń i amunicję**

polecają:

**B R A C I A C I O K**

SIEDLCE, PIŁSUDSKIEGO 63 tel. 64.

25% zniżka

25% zniżka

Najlepsza  
Pracownia ubiorów męskich**B-ci GOLDBLAT**Siedlce, ul. Sienkiewicza 26  
zawiadamia, że ceny zostały zni-  
żone o 25%.Robotę wykonywa się solidnie  
według wymagań ostatniej mody.**PODLASKA DRUKARNIA UDZIAŁOWA****SIEDLCE — KILIŃSKIEGO 25 — TELEFON 150.**

WYKONUWA:

W TŁOCZNI:

K S I Ę G I  
B R O S Z U R Y  
A F I S Z E  
Z A P R O S Z E N I A  
D R U K I K A N C.  
I T. P.

W INTROLIGATORNI:

O P R A W A K S I A G  
Z W Y K Ł Y C H  
I B U C H A L T E-  
R Y J N Y C H  
P O D K L E J A N I E  
P L A N Ó W

W LITOGRAFJI:

D R U K I  
W I E L O B A R W N E

W EMALJERNI:

S Z Y L D Y E M A L J O W A-  
N E I N U M E R K I.

W FABRYCE

P I E C Z Ę C I:

S T E M P L E

K A U C Z U K O W E

I M O S I Ę Ż N E

W CHEMIGRAFJI:

K L I S Z E

S I A T K O W E

I K R E S K O W E

POSIADA NA SKŁADZIE:

D R U K I K O Ś C I E L N E, „D I A R I U M M I S S A R U M”, M I E R N I C Z E, K O M O R N I C Z E, B A N K O W E, G M I N N E, G O S P O D A R C Z E I W S Z E L K I E  
D R U K I D L A P A Ń S T W. B A N K U R O L N E G O. A K C Y Z O W E, D L A B R O W A R Ó W, C U K R O W N I, D R O Ż D Ż O W N I, G O R Z E L Ń, R E K T Y F I-  
K A C Y J, W Y T W Ó R N I W I N, W Ó D E K I O C T U, H U R T. S O L I, T Y T O N I O W.—Książeczki poborowe dla detal. tyt. parafowane na r. 1932  
N A J N O W S Z E K R O J E C Z C I O N E K I A R T Y S T Y C Z N E W Y K O N A N I E I F A C H O W E K I E R O W N I C T W O I N I S K I E C E N Y I

Polecamy do zabaw karnawałowych grę towarzyską „TOMBOLE” którą posiadamy na składzie.

WARUNKI PRENUMERATY: ROCZNI 8 ZŁ., PÓŁROCZNI 4 ZŁ.,  
KWARTALNIE 2 ZŁ., MIESIĘCZNIE 70 GR.OGŁOSZENIA: CAŁA STRONICA 100 ZŁ., DROBNE — STOSOWNIE DO OBJĘTOŚCI.  
REDAKCJA RĘKOPISÓW NIE ZWRACA.

Wydawca: Tadeusz Niedzielski.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Gorczak.